Giulio Sforza
Università degli Studi Roma Tre

L'insegnante per il mondo futuro

*Si davan da fare per insegnare agli
altri, ma non per farsi luce dentro [...]
Ho sempre ritenuto che prima d'insegnare
agli altri bisognasse cominciare dal saper
molto (Rousseau, Réveries, III)*

*Nulla sfugge agli occhi senza posa
attentissimi che la Natura mi ha
dato, e tutto mi è alimento e aumento
(D'Annunzio, Notturmo)*

All'Uomo „estetico” post-moderno, dalla sensibilità (*tó aistheticón*) rinnovata, ripulita, potenziata, dilatata a cosmica dalla coscienza del Corpo-Universo; e dalla mente aperta, disponibile, critica, antidogmatica, volta alla Metantropologia ed alla Metanoesi che ne consegue, Maestri s'addicono in grado *di possedere* (di dominare) la Scienza-Episteme, (*forma mentis* prima che contenuto) e gli strumenti della dannunziana decima Musa Eurètria Energèia Eupléte, la moderna Tecnologia: dominio che solo un rinnovato e rinvigorito *Umanesimo*, nel quale la novalisiano-nietzscheiana Scienza fatta arte, sempre più affrancata da determinismo e da gravità, disposi un'Arte violatrice di reali, che „sforzi il mondo a esistere”, può garantire.

Vedo impellente (e non mi si dica antistorico: antistorico è chi non avverte nel mondo il fremito del superuomo) per il nuovo Insegnante, la cui professione non può non tornare ad essere quella della Totalità, dopo gli inganni populistici dell'*Homme fractionnaire* e del *Teil mensch*, una severissima preparazione *specifica* nelle varie *Umanità* (Scienza, Lettere, Arte, Filosofia) ed una *comune* e di *base* a) nelle lingue antiche e, tra le moderne, in quelle veicolanti una più *robusta* cultura, il tedesco in primis, l'idioma che da due secoli almeno parla lo Spirito; e, b) nella Musica la

quale, come autoepifania lirica dell'essenza, sa le strade che a quel Nucleo conducono donde gioiosamente scattano le potenzialità dell'essere verso la multiforme Vita. Solo un neo-Umanesimo *totale* potrà assicurare successo al dis-educatore dell'Uomo nuovo, votato alla santa Terrestrità e alla grande Salute.

Roma, 24 XI 1997*

Nauczyciel dla przyszłości

*Podejmowali trud nauczania innych, lecz
nie po to, by wzniecić w sobie wewnętrzne
światło... Od zawsze byłem przekonany,
że wpierw samemu trzeba osiąść
dogłębną wiedzę, nim zacznie się nauczać
innych (Rousseau, Marzenia samotnego
wędrowca)*

*Nic nie umknie mym oczom, nieustająco
szeroko otwartym, którymi obdarowała
mnie Natura, wszystko jest mi pokarmem
i służy bogactwu (D'Annunzio, Notturmo)*

Postmodernistyczny człowiek estetyczny (wraz z jego na nowo kształtowaną, ubogacaną oraz wyniesioną do kosmicznego wymiaru dzięki światomości istnienia Ciała-Wszechświata wrażliwością *tó aistheticón* oraz z otwartym, niezależnym, chłonnym, krytycznym, odrzucającym dogmaty, czerpiącym z Metaantropologii** i zrodzonej z niej Metanoezy umysłem), wcielając się w rolę Nauczyciela jest w stanie *zawładnąć* (w rozumieniu: osiąść i zdominować) Naukę jako *Episteme* oraz sprawnie posługiwać się bogatym instrumentarium współczesnej Technologii – dziesiątej Muzy („*Eurètria Energèia Eupléte*”), której ducha przywołuje w swym dziele D'Annunzio. Rozwój Technologii, o której rzecz, gwarantuje odrodzony i stale ożywiany *Humanizm*, a wraz z nim Nauka, która dzięki Novalisowi

* Tekst został zaktualizowany przez Autora na potrzeby niniejszej publikacji.

** W tłumaczeniu zachowano pisownię terminów wielkimi literami zgodnie z oryginałem. Wyróżnienia (kursywa) także pochodzą od Autora (przyp. red.).

i Nietzschemu przeistoczona została w sztukę zdolną wykraczać poza granice rzeczywistości, „zmuszając świat do istnienia”.

Wyzwaniem dla profesji Nauczyciela nowych czasów (proszę nie zarzucać mi wsteczności – cechuje ono bowiem tylko tych, którzy nie dostrzegają w świecie drżenia istnienia nadczłowieczeństwa) – jest odzyskanie pierwotnej Integralności, odrzucenie populistycznych idei dotyczących *Homme fractionnaire* i *Teilmensch* wraz z kryjącymi się w nich pułapkami, jak też solidne kształcenie w obrębie wąskich *Obszarów* (mam tu na myśli Naukę, Literaturę, Sztukę i Filozofię), których wspólna podstawa to:

po pierwsze – języki starożytne, a tuż za nimi język niemiecki, który pośród języków nam współczesnych, oplatających nazewnictwem coraz bardziej *rozrastającą się* kulturę, brzmi najdonośniej od dwóch co najmniej wieków;

po wtóre – Muzyka, stanowiąca poetycką autoepifanię, która wiedzie nas wprost ku Istocie odsłaniającej potencjalne zdolności jednostki w obliczu różnorodności Życia.

Jedynie *zintegrowany* neohumanizm jest zdolny zapewnić powodzenie dysedukatorowi Człowieka nowych czasów, który w majestacie Jej Świątobliwości Ziemi powołany został do całkowitego Zbawienia.

Rzym, 24 XI 1997

Tłumaczenie: Anna Skolimowska